

Projekt Blue Beam

7 sierpnia 2015

Opublikowano: 06.01.2013

Koniec Świata i nadejście Antychrysta. To wizja czasów ostatecznych. Co jednak jeśli Iluminaci spróbują oszukać ludzkość sugerując, że Ziemię po raz kolejny odwiedził Mesjasz?

Temat porusza zagadnienie niezwykle aktualne, dotyczące przy tym spraw religijnych. Przyglądając się planom stworzenia rządu światowego i ustanowienia Nowego Światowego Porządku (NWO) należy zwrócić uwagę na jeden istotny aspekt. Jednym z podstawowych pytań dotyczących grupy próbującej przejąć władzę nad światem jest to, kim oni są w rzeczywistości. Według zwolenników Davida Icke'a Iluminaci to obce, podobne do demonów istoty, z kolei według osób patrzących na całe zjawisko z religijnego punktu widzenia Iluminaci to nikt inny jak ludzie, którzy zaprzędali duszę diabłu i teraz poprzez stopniowe przejmowanie kontroli nad kolejnymi aspektami naszego życia przygotowują świat na nadejście Antychrysta. Rozpoczęty przez nich Koniec Świata będzie taki jak opisany w Biblii, Ziemią zawładnie Szatan a wkrótce po tym wybuchnie wielka wojna, która doprowadzi do ostatecznego upadku ludzkości. Nie ma tam słowa o przepowiedniach Majów i innych kalendarzach, trudno doszukać się jakiegokolwiek daty. Jedyne co pozostaje to uważne obserwowanie zjawisk jakie mają miejsce wokół nas.

Wielu podobnych obserwatorów regularnie śledzi wiadomości i najprzeróżniejsze doniesienia próbując dostrzec w tym ukryty sens. Nie bez powodu wielu z opisywanych w Encyklopedii Spisku autorów to osoby, które przez wiele lat pracowały jako dziennikarze. Podobnie jest również w przypadku dzisiejszego bohatera, który do końca lat 1980. pozostawał uznanym kanadyjskim dziennikarzem. Wszystko jednak zmieniło się w

momencie kiedy Serge Monast postanowił wyjawić swoje dotychczasowe odkrycia opisując funkcjonowanie organizacji masońskich i powstawanie Nowego Porządku Świata. By pozostać niezależnym od zewnętrznych wydawców Monast założył własną, niezależną agencję prasową, International Free Press Agency (AIPL, l' Agence Internationale de Presse libre). To właśnie nakładem tego wydawnictwa w 1994 roku ukazała się jego najważniejsza publikacja, książka „Project Blue Beam (NASA)” opisująca wykorzystanie amerykańskiej agencji kosmicznej do stworzenia wielkiej manipulacji, która ostatecznie zniewoli ludzkość.

CZYM BYŁ PROJEKT BLUE BEAM?

W swojej książce Monast zwraca uwagę na fakt, że chcący utworzyć globalną władzę Iluminaci muszą również ustanowić jedną globalną, nie przypominającą żadnej z dotychczasowych religię, która usankcjonuje ich panowanie nad światem. Religia ta będzie zbliżona do współczesnych wierzeń z kręgu New Age, które zostały stworzone właśnie po to, by ten proces ułatwić. Bez jednej panującej na całym świecie religii niemożliwym się stanie ustanowienie trwałego Nowego Światowego Porządku. Rolą NASA będzie dokonanie nowych „objawień”, w które ludzkość uwierzy.

W pierwszej kolejności jednak konieczne będzie zdyskredytowanie dotychczasowych wyznań, przede wszystkim chrześcijaństwa, islamu i judaizmu. By tego dokonać na Ziemię zesłane zostaną nowe „plagi” wywołane w sposób sztuczny między innymi przy użyciu broni HAARP. Równocześnie jednak dokonane zostaną niezwykle odkrycia, które podważą najważniejsze dogmaty tych religii sprawiając tym samym, że większość wiernych zakwestionuje to w co wierzono przez stulecia. Za pomocą odpowiednio spreparowanych „odkryć”, które następnie zostaną wyjawione opinii publicznej podjęta zostanie próba zdyskredytowania panujących religii.

Zdaniem Serge'a Monasta zapowiedź tych „odkryć” można dostrzec

także w pop-kulturze, przede wszystkim w literaturze i filmach science fiction, takich jak „Star Trek” (twórca serii Gene Rodenberry ma być czynnym masonem) czy „2001: Odyseja kosmiczna” gdzie znalezienie tajemniczego obelisku ma świadczyć o pozaziemskiej inteligencji, która odpowiada za ewolucję rodzaju ludzkiego.

MASOWA HIPNOZA

Kiedy to się powiedzie , dojdzie do kolejnej odsłony największego oszustwa w historii ludzkości. Przy pomocy NASA Iluminaci stworzą bowiem ogromny, trójwymiarowy hologram, który przedstawiać będzie w różnych częściach świata ogromny obraz a ludzie usłyszą „głos Boga”. Niebo stanie się wielkim ekranem, na którym wyświetlą się niezwykle obrazy, będą one nawiązywać do wierzeń i dziedzictwa kulturowego ludów żyjących na danym terenie, każdy będzie rozumiał język, w którym będzie nadawany komunikat, w końcu zaś objawi się „nowy Mesjasz”. Będzie on równocześnie Chrystusem, Buddą, Mahometem, Kriszną i każdym innym bogiem czy prorokiem, w jakich wierzą ludzie. Nie będzie to miało znaczenie, gdyż w rzeczywistości będzie to jedna osoba – Antychryst, który ogłosi ludzkości, że dotychczasowe pisma zostały źle odczytane i stare religie były fałszywe. Ta zbiorowa hipnoza wywoła zbiorową histerię i wielką światową anarchię, do powstrzymania której wkroczy jedyna siła zdolna nad tym zapanować – jeden światowy rząd uformowany na fundamencie Organizacji Narodów Zjednoczonych. Rząd ten ustanowi religię „nowego Mesjasza” religią panującą a wszystkie pozostałe spotkają prześladowania do tej pory w historii nieznane.

Jak twierdzi Monast przygotowania do realizacji tego wielkiego planu trwają co najmniej od końca II wojny światowej i brały w tym udział wielkie rywalizujące ze sobą światowe potęgi, które nieświadomie działały na rzecz jednej grupy ludzi. Autor zwraca uwagę między innymi na rolę jaką odegrało wykorzystanie satelitów szpiegowskich do zdobycia informacji o zwyczajach i specyfice poszczególnych kultur, zaś rozwój psychologii

doprowadził do niezwykłych wręcz osiągnięć zdolnych zaślepić tłumy. Nawet obserwowane od końca lat 1940. UFO mają swoje uzasadnienie, gdyż zdaniem Monasta nie było to nic innego jak tylko testy urządzeń holograficznych.

Publikacja powyższych rewelacji nie skończyła się dla ich autora dobrze. Wkrótce po tym pozbawiono go opieki nad dziećmi, które przez ostatnich kilka lat edukował samodzielnie w domu, a następnie został zatrzymany przez policję i spędził noc w areszcie. Następnego dnia po powrocie zmarł nagle w swoim domu w Montrealu w wieku zaledwie 51 lat. Podobno był to atak serca, które nie wytrzymało ogromnego napięcia jakie przyszło mu znosić przez ostatnie kilka dni. Nie wszyscy jednak zgadzają się z taką wersją wydarzeń, w końcu elokwentny publicysta, który nie bał się mówić tego co myśli mógł stać się osobą zbyt niewygodną by pozwolić mu żyć.

Autor: Victor Orwellsky

Źródło: [Kod Władzy](#)